

Janusz Czarny

Uroczystość Rocznicy Poświęcenia Kościoła, Żywa świątynia

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 252-253

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UROCZYŚTOŚĆ ROCZNICY POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA – 31 X 1999

Żywa świątynia

1. „*Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym (...)*” (1P 2, 9). Dużą ilość komplementów serwuje nam dzisiaj św. Piotr w swym liście, jakby chciał nas przekonać, że rzeczywiście jesteśmy bardzo wyjątkowi, także w kontekście współczesnego świata. Próbuje przekonać nas – członków Kościoła. Perswazja ta, łagodna i pochlebna, jest chyba jednak potrzebna, skoro i młodzież dzisiejsza, krocząc w pielgrzymkach, za św. Pawłem zadaje pytanie nie wiadomo właściwie jakie – retoryczne, czy prowokacyjne – „Czy wy wiecie, że jesteście świątynią?” Wołanie to tym głośniejsze i tym bardziej uzasadnione, im bardziej utrwała się pogląd zawarty w wyrażeniach: „strona kościelna”, „czynniki kościelne”, czy – o zgrozo – „funkcjonariusze Kościoła”. Kościół ukazuje się tutaj jako instytucja ze swoją administracją i hierarchią. Jest to niewątpliwie „prawdziwy” pogląd, ale jego fałsz polega na tym, że stanowi część prawdy. Dzisiejsza liturgiczna uroczystość Rocznicy Poświęcenia Kościoła chce nam ten fałsz wyprostować, a równocześnie chce pomóc nam w odpowiedzi na to pytanie: „Czy wy wiecie, że jesteście świątynią?”

2. Wprawdzie radujemy się dzisiaj z wydarzenia, które miało miejsce przed laty, kiedy to nasz kościół – materialna budowla – został przeznaczony wyłącznie do celów kultu Bożego, kiedy przez poświęcenie Bóg objął go w posiadanie i zamieszkał w nim. Ale przecież od razu św. Piotr Apostoł mówi o nas samych, że jesteśmy „*niby żywe kamienie (...) budowani jako duchowa świątynia*”. Zatem ta widzialna świątynia, której poświęcenie wspominamy, jest tylko symbolem niezwykłego miejsca zamieszkiwania Boga, żywego Kościoła, którego budulcem jesteśmy my wszyscy. Ważne to stwierdzenie, że świątynia jest miejscem przebywania Boga – miejsce Święte Świętych, bo o ileż bardziej żywy Bóg mieszka w żywej świątyni Ludu Bożego, tworzącego Kościół.

Ten właśnie Kościół, żywy i z żywych ludzi złożony, jest miłością Chrystusa, który go założył. „*Chodź, ukazę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka*” – powiada anioł do św. Jana Apostoła. Cóż zobaczył? Kto jest Umiłowaną Baranka-Chrystusa? Okazuje się, że to miasto wielkie, na fundamencie dwunastu apostołów założone, wprawdzie dwanaście jego bram nawiązuje do dwunastu pokoleń starego Izraela, ale jego mur znacznie się rozszerzył, obejmując ludzi ze wszystkich pokoleń, języków i narodów. Bóg chce mieszkać wśród wszystkich ludzi. To żywa świątynia Kościoła Chrystusowego. I choć ta żywa świątynia cały czas wygląda na doczesną instytucję, a jest jednak „*zstępująca z nieba*”. To ona jest Oblubienicą Baranka. Jeżeli coś łączy Chrystusa-Baranka z tym miastem mistycznym, to tylko miłość, która jest pomiędzy Oblubieńcem a Oblubienicą.

3. Cóż jednak oznacza być Oblubienicą Baranka? Baranek był zwierzęciem ofiarnym składanym Bogu w czasie świąt paschalnych. Baranek Boży – Jezus Chrystus złożył z Siebie Ofiarę, by Jego Krew oczyszczała i chroniła od śmierci wiecznej. Bycie Oblubienicą Baranka, oznacza bycie nowym Ludem Bożym, odkupionym za cenę Krwi Baranka. A to oznacza wielką godność „*wybranego plemienia*” i „*narodu świętego*”. Oznacza to także zobowiązanie, bo godność zawsze pociąga za sobą zobowiązanie; zobowiązanie towa-

rzyszenia Barankowi w Jego zbawczym dziele przez głoszenie Ewangelii i sprawowanie sakramentów świętych dla przemiany tego świata w wielką świątynię żywego Boga.

My wszyscy, żywe kamienie mistycznego Kościoła, nosimy w sobie zobowiązanie do przemiany zmierzającej do upodobnienia się do Oblubieńca. Czynieć to mamy w zmieniającej się ciągle doczesności, ale mając przed oczyma stały wzór w Baranku, który jest samą Miłością. Naszą powinnością wobec Baranka jest miłość właśnie, bo tylko miłość jest postawą właściwą Oblubienicy i upodabnia ją do Baranka. Dlatego św. Piotr mianuje nas „*królewskim kapłaństwem*”, bo rzeczą kapłana jest być – na wzór Baranka – ofiarą i ofiarnikiem, a inaczej tego nie można zrealizować, jak tylko przez miłość, której istotę stanowi bezinteresowny dar z siebie – ofiara. W ten sposób zebrani w Kościół Chrystusowy nie stanowimy stowarzyszenia społecznego, instytucji, partii politycznej czy klubu złączonego wspólnotą zainteresowań, lecz stanowimy „*lud Bogu na własność przeznaczony*”, a to znaczy coś znacznie więcej niż wszystkie doczesne struktury społeczne razem wzięte. Oznacza to zrealizowanie się nadziei na szczęśliwą wieczność.

Zatem – „czy wy wiecie, że jesteście świątynią?”

ks. Janusz Czarny

UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH – 1 XI 1999

Patrzac na Chrystusa

Jeżeli przyjrzymy się życiu ludzkiemu, to stwierdzimy, że jest ono nakierowane na poszukiwanie szczęścia. Jakże często jest ono jednak poszukiwane poza wymiarem świętości. Potęga, bogactwo, władza, sława – to recepta na szczęście, jako podpowiada nam świat.

Chrystusowa droga prowadząca do szczęścia jest jednak zupełnie inna. Jest ona niezrozumiała i wydaje się niedorzecznością dla ludzi, którzy myślą wyłącznie kategoriami doczesnymi. Chrystus proponuje bowiem szczególny rodzaj szczęścia, które rodzi się ze świętości opartej na Jego błogosławieństwach.

1. Błogosławieństwa w życiu Jezusa

Znamy je zapewne bardzo dobrze, ale dopiero odkrycie obecności Chrystusa w tekście ośmiu błogosławieństw otwiera go dla nas i sprawia, że płynie z niego nadzieja. Kardynał J. Ratzinger pisze, że *Chrystus jest tym, u którego jasne się staje to, co znaczy „być ubogim w Duchu Świętym” to On jest smutny, cichy, łaknący i pragnący sprawiedliwości, miłosierny. On jest sercem czystym i On jest wprowadzającym pokój, prześladowanym dla sprawiedliwości. Każde słowo Kazania na Górze jest Ciałem i Krwią w Nim (Patrzac na Chrystusa, s. 42).*

Spróbujmy zatem odczytać najpierw owe błogosławieństwa w życiu Chrystusa, aby lepiej zrozumieć ich znaczenie w naszym życiu.

Jezus był ubogim w duchu. Chrystus będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić (2 Kor 8, 9). On stał się ubogim Sługą Jahwe, który nie miał, gdzie złożyć głowy. Jest to postawa ubogiego, który obleka się w pokorę i absolutne zaufa-